dzakob, królowa snapchata

Pytają, czemu pochłaniam seriale?
Ja pytam dlaczego ty nie obejrzałeś?
Jestem piosenkarzem, nie żyję za karę
Dziś nie o miłości – jesień, zrozumiałem

Rozkminiam życie jak spadają liście i pytam ile mogę dać
Miejski dawno mi uciekł, ale chciałem bez celu stać
Czekałem za długo na chłodne dni, robię muzykę jest zaraz niedziela
Chciałem pokazać im, przez to już teraz nie muszę odbierać

O Alicji z krainy czarów
Bo bajki oglądam do teraz
Piję whisky, a nie ma balu
Chyba się muszę pozbierać

BoJack na Netflixie, nie wyglądam korzystnie
Dupeczki do mnie piszą, no bo Kuba zaczął istnieć
Raperzy wypisują, no bo chcą wpadać na Hidden
Ale trzymam się ekipy, która zawsze bliżej

Oni wrzucają se moje numery, bo im się udziela pogoda
Tylko moje byłe już na Spotify nie maja dzakoba
Wybija się – zobacz! Nie dawali szansy na mieście
Mam kobietę, rapy i rodzinę, czuje się bezpiecznie

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być

Wychodzę na światłach i widze tłumy ludzi
Znowu Kuba sobie zaspał, bo nie zadzwonił budzik
Już nie włócze się po klubach, chyba że dzwoni Rafał
Te momenty w tej palarni, kiedy ona peta zgasza

Wszystkie królowe snapchata mogą pokazywać tyłki
Potem się okaże, że spędzają same Walentynki
Wsyztkie dupy z instagrama mogą pić sobie herbatę
Czytać książki, podpisywać się że pożegnały z latem

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być

Ty masz jedną noc
A wszystkie chwile sobie wrzucasz na te dni
Snap ci płonie wciąż
Ale królową raczej to nie może być